WIELKOPOLANIN

Rok 24. PRZEDPŁATA w POZNANIU: Kwartalnie 1,20 m., z odnosz. do domu 1,45 m., mies. 40 fen. z odnoszeniem 50 f. WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie. REDAKCYA: ulica Dolna Wałowa nr. 1, I p.

Poznań, piątek 23 listopada 1906
Telefon: Ekspedycyi 1013. Redakcyi 1142.

PRZEDPŁATA na POCZTACH: Kwartalnie 1,35 mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. INSERATY od wiersza drobn. 25 f. RĘKOPISÓW się nie zwraca. EKSPEDYCYA: ulica Wodna nr. 15.

Nr. 267.

Przedpłata na grudzień.

„Wielkopolanin“ kosztuje na wszystkich pocztach w Niemczech

40 fen.

W Poznaniu zapisywać można „Wielkopolanina“ w ekspedycyi, przy ul. Wodnej nr. 15 i w ajencyach za *40* fen.

„Wielkopolanin“ zapisany jest w cenniku pocztowym we wykazie głównym (Zeitungs-Preisliste 2 Abth. U Poln. Seite 503. W Austryi Oestr. Ztg.-Preis-Verz. 312.

„Wielkopolanin“ dołącza dla swych abonentów bezpłatny dodatek świąteczny z rysunkami pod tyt.: *„Ognisko domowe“* i *„Obronę prawną.“*

„Wielkopolanin“ ma obecnie największą z wszystkich pism polskich liczbę abonentów; zamieszczane w nim ogłoszenia znajdują jak największe rozprzestrzenienie. Abonenci „Wielkopolanina“ otrzymują *„Pasiekę“* za niższą opłatą.

Wiec ludowy na Wildzie

otworzył wczoraj pan Dobrowolski na sali pana Stanisława Patza i dał wyraz radości, że się wiecownicy licznie zebrali. Było ich około 130 — byłoby ich znacznie więcej, ale ci zniewoleni byli pozostać na dworze — albowiem w poprzednim dniu policyjna władza salę rozmierzyła i tylko tę ograniczoną liczbę wpuściła, dla bezpieczeństwa, aby się nie podusili. Wogóle na tej sali jest miejsce na 400 osób.

Zachęcał do jedności, bo coraz liczniej się objawiające prawa wyjątkowe nakazują nam, byśmy stawali ramię do ramienia.

Na przewodniczącego obrano księdza proboszcza parafii wildeckiej, Kostenckiego, a ten powołał na sekretarza pana Leśniaka.

Następnie na pierwszego mówcę poprosił posła mecenasa Bern. Chrzanowskiego.

Mówca na samym wstępie objaśniał wiecownikom różnicę pomiędzy parlamentem a sejmem pruskim i wykazywał, co posłowie nasi w obronie ludności polskiej działać mogą w obu ciałach ustawodawczych. Mówił o interpelacyi w sprawie językowej, jaką posłowie nasi wnieśli do parlamentu i odczytał ową interpelacyą oraz treść mowy, jaką sam wygłosił w tej sprawie.

Skutek był taki, że większa część posłów przyznała polakom prawo do języka, ale uchwała nie przeszła, — bo rząd pruski przeciwko niej się oświadczył, a mając wpływy na Radę Związku niemieckiego, od której zatwierdzenie jest zależnem. Wobec tych przeciwieństw nie pozostaje nam nic innego, jak starać się w rodzinach o wychowanie dzieci w duchu religijnym, a polskim, — a nie cofać się od możliwych ofiar i poświęcenia.

Mowę tę długą zaznaczyliśmy tylko w najważniejszych punktach, a że trafiła do przekonania i zrozumienia wiecowników udowodniły przeciągłe oklaski.

Następnie zabrał głos poseł dr. Niegolewski. Rozpoczął od powiadomienia wiecowników o traktatach wiedeńskich i znanej nam w poprzednim numerze zamieszczonej »Odprawie sejmowej« naczelnego prezesa Horna z 1867 roku i wykazywał, jak te oświadczenia i zobowiązania rządu pruskiego bywają dziś wykonywane i jak żale nasze bezustanne i skargi żadnego skutku nie odnoszą, wbrew wszelkim zobowiązaniom.

Mówił o szkole dzisiejszej i o niezaprzeczalnem prawie rodziców do dzieci pod względem wychowania religijnego.

Ze sprawy szkolnej przeszedł mówca na temat ofiarności naszej, o trzymaniu się ziemi, by nie przechodziła w ręce przeciwników naszych politycznych, o ukochaniu naszego pięknego języka, który w swem wydoskonaleniu nic a nic niemieckiemu nie ustępuje.

W równouprawnieniu ludu dawny nasz rząd polski wyprzedził wszystkie narody europejskie ustanowiwszy znaną konstytucyą Trzeciego maja! Nasza forteca narodowa i miłość Ojczyzny stoją silnie, chociaż wielkie burze na nią się walą. Dzieci nasze to roślinki, które nam bezustannie w duchu naszym pielęgnować należy.

Burzą oklasków przyjęto te wymowne słowa! któreśmy tylko w streszczeniu podali.

Nastąpiła potem przemowa X. proboszcza Kostenckiego uzasadniająca nasze prawa do języka ojczystego na podstawie religijnej. W niej to upewnił mówca, że kapłani zawsze pójdą razem z ludem w obronie tychże praw nigdy nieprzedawnionych.

W końcu odczytał mówca następującą rezolucyą, którą wiecownicy przyjęli:

»My ojcowie rodzin zgromadzeni na wiecu ludowym na Wildzie patrząc na krzywdę, jaka się dzieje dzieciom naszym wskutek niedostatecznego wychowania religijnego przez szkołę — na mocy przysługujących nam praw rodzicielskich i na mocy przepisów Kościoła św., protestujemy przeciwko nauczaniu religii dzieci naszych w języku niemieckim. Żądamy dla dzieci nauki religii po polsku i przy tem żądaniu obstawać będziemy.!

Naszemu najprzew. X. Arcypasterzowi zaś wyrażamy z głębi serca pokorne podziękowanie za trudy około dobra dziatwy naszej podjęte i nasze synowskie podziękowanie.«

Na tem wiec zakończono po dwugodzinnem trwaniu wśród głębokiego spokoju i zrozumienia ważności zadania.

Władza policyjna wiec ten dozorująca mogło była bezpiecznie się usunąć!

My nie na to się zbieramy, aby wzniecać jakiekolwiek nieporządki i zakłócania spokoju publicznego!

Wiece w Świeciu.

Wiec szkolny odbył się wczoraj, dnia 21 bm. o godz. 1 po południu na sali Zamkowej przy licznym udziale obywatelstwa. Przewodniczył pan Zakrzewski z Gruczna. Przemowę miał p. Parczewski z Belna, niestrudzony pracownik na polu pracy narodowej.

Przyjęto petycyą, którą ma się wysłać do ministra kultu i do sejmu.

O godzinie 3 odbył się na tej samej sali wiec wyborczy. Przewodniczył p. Zakrzewski z Gruczna.

Przemawiał p. Domaradzki z Przysieszka, zdając sprawę z działalności posłów w tychże zastępstwie. Następnie X. proboszcz Cyra z Drzycimia omawiał sprawę komitetu wyborczego, uzupełniono komitet.

Jako delegat »Straży« objaśniał cele tejże w dłuższej przemowie p. Walery Łebiński.

Dokonano wyboru starosty i delegata na południową część powiatu. — Starostą wybrano pana Parczewskiego, młodszego, delegatem p. Zakrzewskiego z Gruczna.

Powiat świecki podzielono na trzy części — starostą jest X. prob. Cyra i p. Wojnowski z Konszyc.

Oba wiece odbyły się z powagą i spokojem.

Najnowsze sposoby antypolskie.

Pod tym tytułem podaje »Dziennik Poznański« następne fakta, które poniżej przytaczamy, ponieważ są one bardzo znamienne.

Na folwarku Falkenthal, należącym do majętności Warbno, którą przed rokiem komisya kolonizacyjna od p. Behtmanna kupiła, strejkują wszystkie dzieci polskich robotników.

Administrator kolonizacyi próbował wpłynąć na dzieci, by odstąpiły od strejku, »przemawiając do nich w szkole«, potem w inny sposób chciał wpłynąć na zaniechanie strejku, a gdy wszystko nic nie pomogło, stawił ojcom alternatywę: albo rozkażesz dzieciom po niemiecku odpowiadać, albo dostaniesz terminatkę i musisz się natychmiast wynieść. Nadmieniamy, że ludzie są zgodzeni na rok t. jest do 1 kwietnia 1907 roku. Nie zastosowali się oni do słów owego pana i po terminatkę nie poszli, a tych, co chcieli na drugi dzień po owem przemówieniu dalej pracować od roboty odpędzono. Następnego dnia otrzymali owi ludzie następujące doniesienie od komisarza obwodowego, które przytaczamy w polskim przekładzie:

»Z strony chlebodawcy, u którego służycie, wypowiedziano wam z powodu nieposłuszeństwa służbę na dzień 17-go listopada rb. Wskutek tego straciliście wasz dotychczasowy przytułek. Wskazując na § 361[8] kodeksu karnego, wzywam was, abyście aż do 17 bm. postarali się o nowy dla siebie przytułek, ponieważ w innym razie wymierzenie kary na was będzie spowodowane.

Urząd obwodowy Mrocza.

Dnia 12. XI. 06. Podp. Rappart.

Ponieważ pan komisarz obwodowy powołał się na powyższy paragraf, więc i my dla objaśnienia czytelników, treść takowego podajemy. Paragraf 361[8] kodeksu karnego opiewa:

»Aresztem bywa karany (aż do 6 tygodni): Kto po utracie dotychczasowego przytułku swego, w przeciągu czasu na ten cel mu przynależną władzę wyznaczonego, nie postarał się o inny przytułek (Unterkommen) i nie może udowodnić, że znaleźć go nie mógł, choć starał się usilnie o to.«

Karany bywa — tak jest na całym świecie — ten tylko, kto się czynu karygodnego już dopuścił. Podnosimy ten szczegół tu umyślnie. Paragraf 361[8] ma też na oku już czyn dokonany. Ale czy owi ludzie dnia 12 listopada nie mieli już przytułku? Wszak i z pisma pana komisarza wynika, że mieli i dopiero im wypowiedziano ów niemiecki »przytułek« na 17 listopada br. Jak więc można w takich warunkach grozić? Zresztą czy ci ludzie stracili swój »przytułek« czyli mieszkanie już wskutek owego wypowiedzenia z dniem 17 listopada? Przecież to jeszcze wielkie pytanie, czy ten »przytułek« wogóle stracą, bo o tem prawdopodobnie dopiero sąd rozstrzygnie. Czeladź co prawda — i dla rzekomego nieposłuszeństwa na razie usunąć można, ale w takim razie i skutki tego usunięcia ponieść, bo i na to jest jeszcze prawo.

Jeżeli jednakże, jak się zdaje, rzecz powyższa dotyczy ludzi zaciągowych lub innych robotników a nie czeladzi, — to wydalić ich samowładnie z mieszkania, owego »przytułku« nie można. Potrzeba na to raczej, jeżeli ci ludzie uważają, że w prawie swojem są obrażeni i ustąpić dobrowolnie nie chcą, dopiero wyroku sądowego. Więc dopiero wtedy, gdy ci ludzie albo dobrowolnie z mieszkania ustąpią, albo ich komornik sądowy z niego usunie, może być mowa o straceniu dotychczasowego przytułku. Potem odczekać należy, czy ten lud polski nie znajdzie nowego dla siebie mieszkania. Rąk do pracy braknie nam właśnie, więc i o nowy, tym razem »polski przytułek« nie będzie kłopotu. Lud polski bądź co bądź zniesie w spokoju i te najnowsze środki antypolskie, a świat dowie się, na podstawie wyroków sądowych, czy wolno pracodawcy niemcowi kontrakt, który ma na celu tylko pracę ludu polskiego, — zrywać dla tego, gdy ten pracujący lud nie chce dzieci uczyć religii po niemiecku według rozkazu swego niemieckiego pana? Nowy to będzie kulturny przyczynek do historyi panowania pruskiego — na kresach wschodnich.

Takie postępowanie z ludem polskim nie odniesie zresztą pożądanych dla niemców skutków, lecz przyczyni się naszem zdaniem do pogłębienia już i tak dość smutnych stosunków w dziedzinie agrarnej. Dziedzice właśnie niemieccy, którzy już dziś na brak robotnika narzekają, za skutki takiej roboty, która bardzo łatwo wywołać może

nieznane jeszcze u nas strejki rolnicze z pewnością nie będą wdzięczni!

Od siebie dodajemy, że ci robotnicy z Warbna wydaleni każdego czasu u polskich właścicieli znajdą chleb i pracę.

Tajne dochodzenia.

»Dzien. Berl.« przesłano następny tajny reskrypt, rozsyłany do nauczycieli. Reskrypt ten podajemy w przekładzie polskim:

I. Jeżeli dzieci szkolne polskiej szkoły

1) wzbraniają się w nauce religii na zadawane im niemieckie pytania odpowiadać po niemiecku, po niemiecku się modlić lub przyjmować niemieckie katechizmy,

2) jeżeli swoim niestrejkującym kolegom okazują wzgardę lub nawet ich biją,

wzywam pana, żebyś pan jeszcze tego samego dnia doniósł o tem mnie, albo odnośnemu komisaryatowi obwodowemu lub burmistrzowi, przyczem proszę nadmienić:

czy i w danym razie które z tych dzieci są dziećmi urzędników państwowych lub komunalnych (sołtysów, ławników itd), członków dozorów szkolnych i robotników zatrudnionych w zakładach państwowych lub komunalnych.

II. Gdyby panu było wiadomem, że inne osoby, księża albo urzędnicy kościelni, strejkującym dzieciom osobną udzielają naukę, to i o tem należy mi zaraz donieść.

III. W odnośnych doniesieniach proszę dokładnie podać imię i nazwisko, stan i miejsce zamieszkania odnośnego ojca lub osoby uczącej dzieci.

Do wszystkich panów nauczycieli powiatu . . . . . .

Sądzimy, że posłowie nasi zrobią odpowiedni użytek z tego tajnego ukazu.

Z wieca w Dembcu.

Na wiecu w Dembcu przyjęto następną petycyą:

»Najprzewielebniejszy X. Arcypasterzu!

Zgromadzeni na wiecu szkolnym w Dębcu ojcowie polacy, ścieląc się do stóp Waszej Arcyb. Mości, wdzięczność mu wyrażamy za wskazówki, dane nam w sprawie religijnego wychowania dziatek naszych.

I nasze dzieci w szkole tutejszej od najniższego oddziału zmuszone są uczyć się religii w języku obcym. Błagamy Waszą Arcyb. Mość, by wyjednać raczył dla dzieci naszych wykład religii w języku ojczystym. A dopóki dzieci nasze po niemiecku uczyć będą religii, my ojcowie domy nasze — tak Ci ślubujemy Najprzew. Księże Arcypasterzu — zamienimy w święte szkoły, będziemy sami dzieci uczyli religii w języku polskim, by nam wyrosły na pociechę a Kościołowi świętemu i narodowi na chlubę. Najuniżeńsi słudzy Arcybiskupiej Mości ojcowie polscy

z Dębca, Lubania i Świerczewa.«

Petycyę tę przyjęto jednogłośnie wśród objawów wielkiego zadowolenia.

Sprostowanie.

Nadesłane nam z król. rejency sprostowanie poniższe, przetłomaczyliśmy i podaliśmy w Nr. 254 w języku polskim. Dziś żąda rejencya, abyśmy je podali w języku niemieckim, a więc tłomaczymy je na odwrót, bo oryginału niemieckiego już nie mamy.

Berichtigung.

(zu J.-Nr. 679/00 II.)

1) Es ist unwahr die Nachricht, dass am 30 October cr. sieben Knaben der Schule in Wilda in der Religionsstunde nicht antworten wollten, und dass sechs durch Drohungen des Rektors sich haben einschüchtern lassen.

2) Es ist unwahr, dass der Rektor den Knaben Teofil Wołyński am Kragen gefasst und ihn aus einer Klasse in die andere gezogen habe.

3) Es ist unwahr, dass der Rector diesen Knaben nach den 10 Geboten gefragt und der Knabe polnische Antworten gegeben habe.

Hassenpflug.

Z Kółek rolniczych.

Walne zebranie Kółek rolniczych obydwóch powiatów poznańskich odbyło się w niedzielę 11 listopada w Poznaniu na górnej sali Domu Katolickiego, którą uczestnicy całkiem zapełnili.

Zebranie zagaja o godzinie 3 Wicepatron p. dr. Szułdrzyński z Bolechowa, wita licznie zebranych, którym postęp w rolnictwie w sercu utkwił, wspomina o dwóch nowo powstałych Kółkach i że teraz wszystkie parafie w powiecie swoje Kółka mają.

Pan Wicepatron od siebie i zgromadzonych wita czcigodnego pana Patrona Chłapowskiego, który następnie obejmuje przewodnictwo, cieszy się licznemu zebraniu, wita wszystkich serdecznie a mianowicie czcigodne duchowieństwo, które wprost z odpustów na zebranie przybyło.

Z wielkim żalem wspomina p. Patron, że Wicepatron pow. zachodn. pan Glabisz z Konarzewa dla ciężkiej choroby urząd złożył, co jest wielką stratą dla Kółek, natomiast udało się panu Patronowi nowego wicepatrona w osobie pana Leona Plucińskiego, dziedzica Swadzimia i Sadów, pozyskać. Młody i niezmordowany pracownik w sprawach społecznych tak już wiele się zasłużył, że najgłówniejsze i najtrudniejsze urzędy piastuje i ogólne zaufanie sobie pozyskał, wszystkie Kółka w powiecie cieszą się z wyboru nowego wicepatrona.

Pan Patron zbija twierdzenie, że gospodarze tuż pod Poznaniem bez Kółek się obędą, bo postępowo gospodarzą. Rolnictwo to najszlachetniejszy zawód, bo ono żywi wszystko i wszystkich i tyle ma gałęzi zawodowych, że rolnik od kolebki do grobowej deski uczyć się powinien a jeszcze wszystkich rozumów nie zdobędzie.

Na ławników poprosił pan Patron X. proboszcza Gładysza z Komornik i panów Mączyńskiego, Kulkę, Płaczka, Bociana i Gołaskiego, na sekretarza p. Józefa Thomasa z Żabikowa.

Pierwszy prelegent p. Karpiński z Głuchowa wygłosił znakomity i jasno zrozumiały odczyt: »O odżywianiu roślin nawozami«, a mówiąc o nawozach stajennych i sztucznych, dał stajennym pierwszeństwo, które dłużej skutkują oraz wymienił ich części pożywne; co się tyczy sztucznych nawozów, które koniecznie w braku stajennych używać należy, wymienił szanowny prelegent wszystkie gatunki, ich wartość i zawartość, jak i kiedy je trzeba używać, stosując się do pory i jakości ziemi. Mierzwy i gnojówki nie wolno obojętnie traktować, ażeby się najszlachetniejsze części nie ulatniały, bo mierzwa dla roli to chleb, a gnojówka miód. Jeśli nie można mierzwy pod inwentarzem trzymać, to w dobrze urządzonej gnojowni udeptaniem i posypywaniem ziemią przechować należy. Świeża mierzwa krótko przed siewem przyorana o wiele mniej działa od odleżałej i wcześniej przyoranej.

Dalej wykazywał Szan. prelegent korzyści podściołu torfowego, — a co się tyczy sztucznych nawozów, ile brać pod rozmaite gatunki płodów, licząc się z porą roku. — Zakończył szan. prelegent słowami: oddajmy ziemi, cośmy jej wzięli, a ona nas nie zawiedzie. Zatrzęsła się sala od oklasków i wołania brawo! — bo rzeczywiście prelegent na to zasłużył, a włościanie sobie szeptali: a to nam rzetelnie powiedział, tośmy zrozumieli.

Na wniosek Patrona podziękowano panu prelegentowi przez powstanie.

W dyskusyi zabierają głos pan Patron, który radzi o ile się da mierzwę pod inwentarzem trzymać, a z gnojownią i sztucznemi nawozami próby robić. Pan Plociński radzi, aby mierzwę na polu w kupy składać i ziemią grubo nakryć, pod oziminę więcej sztucznych nawozów używać, a mierzwę pod okopowe płody brać i żeby koniczynisko koniecznie przed żniwami zaorać. Pan Płaczek jest za użyciem mierzwy pod oziminę. Pan Patron radzi tu pod Poznaniem więcej uprawiać kartofli, a mniej ziarna, bo pierwsze więcej dają korzyści. (Dok. nast.)

* *Zebranie przedwyborcze* w Kostrzynie, odbędzie się w niedzielę, 25 bm. o godzinie 4 na sali p. Kietzmana.

Szanownych wyborców i obywateli uprasza się o liczne przybycie.

Miejscowy Komitet wyborczy.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. (Kwaśne winogrona.) »Berl. Tageblatt« donosi, że kardynałowie Kopp i Fischer zaniechali osobistego przedstawienia Ojcu św. Plusowi X położenia polaków w Niemczech. — Ojciec św. poradził obu kardynałom, aby dali sobie święty spokój ze swemi donosami. Do tej odpowiedzi skłoniło Ojca św. tylko to, że łotrzenie nasze zna dobrze i że niepotrzebnych donosicieli nie potrzebuje. — »Pos. Tageblatt«, który nadaje sobie minę, jakby decydował o losach świata a w szczególności Niemiec, dodaje od siebie pompatycznie: Myśmy kilkrotnie wykazywali, że mieszanie się Rzymu do tej czysto pruskiej sprawy należy odeprzeć z całą stanowczością. — Kwaśne winogrona! — Wiadomem jest, że Niemcy wszelkiemi sposobami próbowali dotrzeć do Stolicy św., aby nas oczernić, lecz napróżno, wreszcie chcieli wpłynąć na Ojca św. przez Koppa i Fischera, lecz i to się nie udało. — W Rzymie cenią niemiecko-katolickich kardynałów, ale z pruskimi kardynałami nie chcą mieć nic wspólnego.

— Berlin, 20 listopada. (Z parlamentu). Obrady nad projektem do ustawy o zmiany regulaminu procederowego. — Poseł nasz pan Leon *Czarliński* oświadcza się przeciw atestom kwalifikacyjnym i całemu projektowi jest jednak za zwiększeniem gwarancyi dla rzemieślników zajętych przy budowlach.

— Następcą pana Podbielskiego będzie v. Arnim, właściciel dóbr rycerskich, przewodniczący niemieckiego stowarzyszenia rolniczego, członek izby panów. Cesarz przyjmował go u siebie. Pan Arnim ma lat 56.

Rosya. Petersburg, 20 listopada. Na posiedzeniu dotyczącem sprawy zaprowadzenia samorządu w Królestwie Polskiem rozważano wzajemny stosunek między organami samorządu i administracyą. Jako zasadę w kwestyi tej przyjęto projekt generał gubernatora warszawskiego. Przedstawiciele ludności Królestwa Polskiego zwracali uwagę na udzielenie instytucyom samorządu większej niezależności.

— Petersburg, 20 listopada. Minister spraw wewnętrznych przedsięwziął pewne kroki, celem wprowadzenia no-

---

ŚWIAT BEZ SERCA.

228 POWIEŚĆ.

(Przekład z francuskiego).

(Ciąg dalszy).

Bardzo wolno, ale jednak posuwał się naprzód i wcale się nie zachwiał, co było zadziwiającem.

Coquelicot i łotrzykowie inni śledzili z pod mostu każde jego poruszenie z niezmierną ciekawością, z pewnością najwrażliwsze przedstawienie dramatyczne nie miało nigdy uważniejszych widzów.

Ale bo też był to wyjątkowy, okrutny dramat.

Bandyci zadawali sobie podwójne pytanie:

— Czy dojdzie?

— I czy na czas dojdzie?

Janinę rzeczywiście siły już opuszczały zupełnie.

— Co minuta, co sekunda, coraz się bardziej zagłębiała, osuwała się coraz bardziej na palu, który obejmowała; coraz większe fale piany przechodziły po nad jej głową, która się w tył pochylała.

Jeszcze moment, a pogrąży się w czychającej na nią przepaści.

Pain-Sec dotarł do końca belki. — Nadeszła chwila krytyczna, którą rozumiał doskonale. Zebrał całą odwagę, naprężył wszystkie muskuły, rozwinął całą nadzwyczajną swoją zręczność, przeskoczył próżnią i znalazł się na grobli tuż prawie obok nieszczęśliwej, której jęki słyszał wyraźnie w pośród ogłuszającego go hałasu.

— No, rogi djabelskie! — rzekł do siebie — zdaje mi się, że zrobiłem skok mistrzowski i że bliskim jestem zwycięstwa.

Ta wiara w siebie, albo raczej ta pewność zachowata przywróciła energią bandycie. Wobec tego, co już wykonał, reszta małą mu się rzeczą zdawała. — Mylił się atoli grubo, ta rzecz mała więcej znaczyła, niż wszystko... wkrótce się o tem przekonał. Pomiędzy miejscem, na którem stanął, a palem, do którego uczepioną była waryatka, znajdowała się próżnia, niewielka wprawdzie, ale jakże ją wypełnić, jak pochwycić młodą dziewczynę, jak ją unieść i postawić na grobli, żeby się samemu nie pogrążyć w otchłani? Oto kwestya, którą potrzeba było rozwiązać, oto zadanie, którego wykonanie przedstawiało trudność nadzwyczajną.

Pain-Sec ukląkł na skrzyżowanych belkach, jakie stanowiły groblę i zaczął szukać najpierw jakiego oparcia dla rąk. Gdy nic nie znalazł, odwiązał pas, skręcił go na sznurek, zakręcił dokoła pala dwa razy, pochwycił lewą ręką koniec zaimprowizowanej liny, położył się i wyciągnął prawą rękę, aby złapać skostniałe ręce Janiny. Dotknął się ich, ale ująć nie zdołał, jeszcze był za daleko zatem.

Przybrał dawną pozycyą, odwiązał sznur, owinął go raz tylko około pala i znowu pochylił się ku Janinie.

Tą razą udało mu się. Pochwycił rękę ofiary w chwili właśnie, kiedy nieszczęśliwa, wyczerpana z sił zupełnie, puściła swój punkt oparcia. Ujął ją kościstemi palcami, niby w kleszcze, oparł się silniej o bale i zebrawszy wszystkie siły, pociągnął ku sobie ciało nieruchome już prawie, jakie mu wydzierały bałwany. Zamiast okrzyku tryumfu, wydał okrzyk przerażenia. Czy, że ciężar był za duży, czy, że szarpnął za raptownie, dość, że zerwał linkę. Spieniona otchłań rozwarła się, żeby pochłonąć dwa ciała, zamiast jednego.

Bandyci z pod mostu Notre-Dame Dame przyjęli tę niespodziewaną katastrofę rozpaczliwym okrzykiem.

— Do pioruna! — zawołał Coquelicot, kiedy się uciszyli — wielka szkoda! Tak mu dotąd szło doskonale. Oto wypadek, który prawdziwie nazwać można rozbiciem się u portu. Miał racyą biedny chłopak. De profundis!... rachunek skończony.

Nie mamy potrzeby dodawać, że o biednej istocie, która także zginęła, ani żartem nikt nie wspomniał wcale.

XII.

Gorju.

— Towarzysze! — odezwał się Coquelicot, po chwilowem milczeniu — teraz, kiedy jesteśmy sami i kiedy pozbyliśmy się intruza Pain-Seca, pomówmy trochę o interesach. Mam wam zaproponować coś świetnego. Jestem w usługach pewnego pana, tak bogatego, że nie zdołalibyśmy wszyscy, jak tu jesteśmy, przeliczyć jego majątku, dzień i noc, przez jakie choćby lat dziesięć z rzędu.

— Śliczne miejsce! Czy to w imieniu tego bogatego przyszedłeś do swoich ex-towarzyszów? — odezwał się jeden z bandytów.

— Zgadłeś, Jambe d'Argent, kochany.

— I powiadasz, że ten pan jest równie wspaniałomyślny, jak bogaty?

— Wspaniałomyślny jest, jak król.

— I potrzebuje nas?

— Ma się rozumieć, dla tego tu przecie przyszedłem.

— Oto piękne słowa! — zawołał Vide Gousset — kosztować go będzie drogo, ale mu dobrze usłużymy. O co chodzi mianowicie?

— O rzecz bardzo prostą. Potrzeba jest wyszukać w Paryżu pewnego szlachcica, który się ukrywa.

— Jak się nazywa ten szlachcic?

— Markiz René de Rieux.

— To się zrobi. No, a gdy go znajdziemy?

— Zabijecie... jeżeli to będzie możliwem i przedstawicie jego trupa... w przeciwnym razie wydacie mi jego kryjówkę... dostaniecie grube wynagrodzenie.

Bandyci zaprzysięgli, że zaraz nazajutrz rozpoczną od rana poszukiwania we wszystkich dzielnicach Paryża.

Coquelicot oświadczył, że co wieczór przybędzie dowiedzieć się o rezultacie albo sam osobiście, albo przez pewnego człowieka, poczem wszedł na schody, nucąc jakąś piosnkę popularną i podążył wybrzeżem w stronę ulicy l'Arbre Sec.

Pozostawmy bandytów i pójdźmy za Coquelicotem na ulicę l'Arbre Sec.

W samym środku tej ulicy, — jak nasi czytelnicy zapewne przypominają sobie — znajdowała się szynkownia Gorju, rybaka, kupca winnego i restauratora.

Coquelicot zatrzymał się przed sztachetami, otworzył furtkę, wszedł do małego ogródka i skierował się ku domkowi.

[Ciąg dalszy nastąpi.]

wych przepisów do projektowanej nowej ustawy paszportowej. Między innemi względem katolickiego duchowieństwa zakonnego co do swobodnego zamieszkiwania zakonników w całem cesarstwie zaprojektowano wprowadzić pewne ograniczenie.

Austrya. (Przyjęcie wniosku o autonomii krajów austryackich). W sobotę, w wiedeńskiej Radzie Państwa, rozpoczęły się rozprawy nad wnioskiem, dotyczącym rozszerzenia autonomii krajów, wchodzących w skład państwa austryackiego. Po świetnej mowie posła Starzyńskiego, popartej przez innych mówców z różnych grup frakcyjnych i partyjnych, Izba przyjęła wniosek autonomiczny. Większość była olbrzymia, bo 201 przeciw 35. Wszakże brakło 180 posłów. Koło Polskie zebrało się w prawie pełnym komplecie. Brakło ledwie 6 czy 7 posłów, którzy nieobecność swą należycie usprawiedliwili. Przyjęcie wniosku autonomicznego należy uważać za sprawę niepospolitej dla Galicyi wagi.

Włochy. Z Rzymu donoszą, że w w katedrze św. Piotra wybuchła bomba — sprawcy nie wykryto.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 22 listopada 1906 r.

Uczmy dzieci pisać i czytać po polsku!

* *Ekspedycya nasza* ma na sprzedaż znaczki z pelikanem po 2, 5 i 10 fenygów. — Czysty dochód z tych znaczków przeznaczony na cele dobroczynne.

* *Dla rodziców polskich!* Formularze niemieckie, zawierające wnioski do kierowników szkół, aby dzieci polskie pobierały naukę religii tylko w polskim języku, nabywać można w biurze drukarni »Wielkopolanina«, ul. Wodna 15.

* *Towarzystwo Czytelni Ludowych.* Wszelkie korespondencye w sprawie Towarzystwa naszego, zakładania bibliotek itd., prosimy wysyłać wprost do biura naszego pod adresem: Czytelnia ludowa Poznań (Posen Bäckerstr. 10). Adres skarbnika: Dr. Kapuściński Poznań (Posen).

* *Gazeta a książka!* Na pytanie — jakie masz książki? — bardzo często usłyszy się odpowiedź, że żadnej, bo gazeta za złotówkę na kwartał zastąpi zarazem i dobrą książkę. Pewnie, że chwalić można, iż nie zaszlepiliśmy się w ciasnem kółku najbliższego otoczenia i że ciekawość nas bierze, co się też dzieje tam gdzieś po za naszemi granicami, ale mimoto powinnyby, o wiele więcej jeszcze, niż kwestye międzynarodowe i dalekie, obchodzić nas zagadnienia bliższe, to jest przedewszystkiem sprawy naszego własnego społeczeństwa. Nikt nie przeczy, że gazeta kształci i że w pewnych warunkach jest nawet jedynym środkiem rozwijania umysłu, ale nie należy podtrzymywać ogółu w ucieraiącym się coraz bardziej mniemaniu, jakoby książka przy pewnej obfitości potocznych wydarzeń była już zbyteczną. Różnem jest bowiem zadanie książki. Prasa informuje nas o najświeższych wypadkach, a czyni to w krótkości i zwykle bez komentarzy, które czytelnik sobie dorobić powinien, jeśli ma w ogóle jakąś korzyść odnieść z czytania. Książka zaś opisuje nie sprawy dzisiejsze, ale to, co się działo kiedyś i to w sposób tak wyczerpujący, że i mniej uważny czytelnik potrafi naukę w niej zawartą zastosować do siebie i do swego otoczenia. Gazety stały się potrzebą, bo ludzie chcą wiedzieć, co się o tej samej porze dzieje i gdzieindziej, a książki znowu wzięły swój początek ztąd, że ludzie ukochali swoje ideały: bohaterów, obrządki, dzieje — swoją przeszłość całą. Gazeta rano powstaje, a niknie wieczorem, lecz książka trwa przez wieki całe, bo choć ludzie się zmieniają, to jednak prawda zawarta w książce, wiecznie jest tą samą i urok wywiera nieprzeparty na ogół, który ceni piękno i wszystko, co posiada jakąś niezwykłą wartość moralną i estetyczną. Nie powtarzajmy więc bezmyślnie, że bez książki obyć się można, bo jeśli się zadowolimy tylko codziennemi wiadomościami, a niezrozumiemy wartości ideałów, to wnet pójdziemy koleją narodów, które nam niczem prócz zmiennego powodzenia i prócz siły imponować nie mogą. Gazety na dzień dzisiejszy, a książki temu, abyśmy pozostali, czem jesteśmy i byli, czem być chcemy. — Na to są Czytelnie Ludowe! —

* *Wczoraj* zjechał się w Poznaniu liczny zastęp włościan, ażeby Najprzew. X. Pasterzowi podziękować za opiekę dotychczasową nad religijnem wychowaniem dzieci. Po wysłuchaniu nabożeństwa w katedrze, udali się do pałacu arcybiskupiego. Mówca, który w imieniu zebranych przemawiał, zaznaczył boleść wielką rodziców patrzących na stygnięcie wiary i miłości Boga w młodszem pokoleniu. Dziękując za daną pociechę rodzicom, złożył w imieniu wszystkich to przyrzeczenie, iż rodzice mimo wszelkich trudności i przykrości w wierze i przywiązaniu do Kościoła św. wytrwają i że wszystkiem siłami starać się będą także o to, aby szkody religijne u dzieci uzupełnić dobrem wychowaniem domowem. — Najprzewielebn. X. Arcypasterz wzruszały bardzo te słowa płynące z tej tak głębokiej dotąd wiary naszego ludu. Podziękowawszy zebranym za ich przywiązanie, które ich sprowadziło do niego, oświadczył, iż tylko może powtórzyć, że z głębokiego swojego przekonania i doświadczenia dawniejszego czynił wszystkie starania o dobre religijne wychowanie młodego pokolenia, że szczerze z rodzicami współczuje i prosi codziennie Boga o łaskę pociechy. — Udzieliwszy potem swojego błogosławieństwa rozmawiał jeszcze z każdym z osobna. — Następnie udali się włościanie do katedry, aby ją zwiedzić i pomodlić się w kaplicy Świętego Józefa, która zawiera w ołtarzu także obraz Świętego Izydora, patrona ludności rolnej.

* *Do serc miłosiernych!* Oto po wiecu w Mosinie aresztowano Franciszka Górczyńskiego i okutego w kajdany odprowadzono do więzienia w Poznaniu, za to, że nie zaraz na rozkaz policyi ustąpił z ulicy. Nieszczęśliwy zostawił żonę i 6 dzieci w największej biedzie i nędzy. Dzieci odsiadują areszt za to, że są rodzicom posłuszne. Matka do pracy niezdolna, a dzieci wołają: „Mama chleba!“ Bracia kochani, poratujcie mię w tej biedzie i przesyłajcie choć drobne datki albo wprost na moje ręce Katarzyna Górczyńska, Mosina, albo na ręce ekspedycyi „Wielkopolanina“, Poznań, ulica Wodna 15.

* *Dla Katarzyny Górczyńskiej* z Mosiny ze skarbonki św. Antoniego w Górce Duchownej 4,95 mk., St. Zieleśkiewicz ze Strzelc 2 mk., N. N. z Pozn. 25 fen. — Razem 51,85 marek.

* *Baczność!* Rodzice, którzy pragnęliby, chociaż przez kilka godzin tygodniowo powierzać swe dzieci opiece godnych osób, mogą w tym celu zgłaszać się we wtorki i piątki od godziny 4 do wpół 6 w mieszkaniu przy ulicy Strzałowej nr. 7 parter na lewo.

* *Z teatru.* Dziś w czwartek: „Uczta Herodyady“ dramat w 3 aktach Jana Kasprowicza. Ceny zwyczajne. — Jutro w piątek: widowisko urozmaicone koncertem na fortepianie „Mignon.“ Jest to genialny wynalazek, który w świecie muzycznym wzbudza ogólny podziw. Największy nasz pianista Ignacy Paderewski pisze o nim: Jedyny zarzut, jaki fortepianowi „Mignon“ uczynić można, jest nadana mu nazwa, ponieważ ani potężnej działalności tego instrumentu, ani wielkiemu jego przeznaczeniu nieodpowiada. Fortepian ten imituje najdokładniej grę największych mistrzów. Na wysoce artystyczny program, złożą się następujące utwory: 1) Soneta op. 53 cdur (Waldstein) grana przez Teresę Carreno. 2) Król dębów, Schubert, Liszt, wykonany przez I. Paderewskiego. 3) Polonez op. 53 adur Chopin grany przez Egg. d' Albert. 5) Mazepa Etude nr. 4 Liszt, wykonanie Em. Sauer. 6) Nocturn Fisdur, Chopin, wykonanie Scharwenka. 7) Menuet, Paderewski, wykonanie I. Paderewskiego. 8) Tannhäuser, uwertura, Wagner, Liszt — J. Hoffmann. — Instrumentu koncertowego dostarczy skład fortepianów pana Karola Eckego. — Nastąpi: „Towarzysz pancerny“ komedya w 3 aktach. Ceny zwyczajne. — W sobotę jako w dzień poprzedzający ewang. święto zaduszne (Totensonntag), w którym to dniu grywać nie wolno, odbędą się dwa przedstawienia. Po południu o godzinie 3: „Obrona Częstochowy“, ceny do połowy zniżone. — Wieczorem dramat w 3 aktach „Bracia Rantzau.“ Po cenach zwyczajnych.

* *Poznań.* Przy wielkim upuście poniżej tegoż, po lewym brzegu Warty znaleziono ciało 30 do 35 letniej kobiety, średniego wzrostu: Ubraną była w suknią czarną, w czarny żakiet włochaty, wełniany szalik na głowie. Na koszuli znaki M. S. — białe majtki — trzewiki miała sukienne obszyte pluszem. Wewnątrz trzewików na płatku płóciennym był napis: Schicht. Wszelkie bliższe wiadomosci przyjmuje biuro kryminalnego komisaryatu III w gmachu policyi.

* *Poznań.* Prezes rejencyi zniewolił dyrekcyą kolei elektrycznej, że wagony będą kursowały na torach przedmieść Wildy i Jerzyc do godziny 12 w nocy. Stało się to na wnioski obywateli tych przedmieść. Żądano także, aby dyrekcya kolei tej zniosła podwójną opłatę za jazdę nocną — ale dyrekcya tymczasowo oparła się temu żądaniu, podając za powód, że przez rozszerzenie sieci szyn kolejowych wielkie poniosła koszta. — Jeżeli kolej elektryczna ma służyć potrzebom ludności, a nie być sposobem do wyciągania wysokich dywidend dla akcyonaryuszów — to powinny wagony kursować przez dzień i noc bez przestanku, chociażby znacznie rzadziej w nocy.

* *Poznań.* Robotnica Maryanna Bielicka u gospodarza pana Jana Gryski w Górczynie wciągnięta spodnikami w koła zębate młocarni, poniosła śmierć.

* *Poznań.* Przy ulicy nr. 7, wczoraj rano, właściciel domu chcąc zawołać hausknechtów, znalazł obydwóch zaczadzonych węglami mało dających oznaków życia w ich mieszkaniu. Wzięto ich do lazaretu, gdzie leżą w beznadziejnym stanie.

* *W niedzielę* zaginął kanarek, znalazca zechce go oddać za wynagrodzeniem ulica Klasztorna 11.

* „*Dzieła Adama Mickiewicza*“ przeznaczone jako premią dla naszych czytelników są na wyczerpaniu. Mamy jeszcze tylko 30 egzemplarzy. Kto chce więcej nabyć, niech się zgłosi jak najprędzej, gdyż później już takowych dostarczyć nie będziemy mogli. Cena za całe „Dzieła Adama Mickiewicza“ w ozdobnej oprawie w 4 tomach wynosi tylko 1,60 mk., na porto nadesłać należy 30 fen. Na liczne zapytania donosimy, iż wydanie to jest zupełne, to jest zawiera wszystkie dzieła nieśmiertelnego naszego wieszcza.

* *W zabawie* którą urządza Towarzystwo Pań św. Wincentego á Paulo na sali Wzgórza św. Łazarza dnia 27 bm. wezmą także udział artyści teatru polskiego. Już to cenić należy gotowość naszej drużyny artystycznej, gdy chodzi o poświęcenie się dla dobra bliźniego. Idzie ona za przykładem swego szlachetnego dyrektora p. Rygera, nie odmawiającego nigdy łaskawości dla dobra ubogich i maluczkich. Mamy też nadzieję, że szanowna publiczność, już to dla spędzenia mile wieczoru, tak bardzo urozmaiconego, już też dla poparcia szlachetnego celu zapełni salę po same brzegi, o co najuprzejmiej uprasza

Zarząd.

* *Jerzyce.* W środę, dnia 28 bm. o godz. 8 wieczorem urządza Zarząd Towarz. Żłóbka w Jerzycach doroczną swoją zabawę zimową na sali p. Schuberta przy rynku jerzyckim. Dogodne miejsce, przystanek kolei przy samym rynku, wesołe sztuczki, jak „Pierwsza lepsza“ Fredy i „Papugi Babuni“ przy doborowym składzie sił amatorskich, żywy obraz, prócz innych niespodzianek, nie małe powinny sprowadzić koła publiczności, by się zabawić ochoczo i zarazem wedle sił pomnożyć szczupłe fundusze szlachetnej instytucyi naszej. Ileż rąk do pracy, ile zarobku i dobytku więcej, w biednym domu, ile łez otartych, ile matek spokojnych o troskliwą opiekę dla dziatek maleńkich, tak niemowląt jak starszych dzieci, ten tylko oceni, co patrzy na pracę Żłóbka z bliska, który chrześciańską wiedziony miłością dziatki rodziców biednych garnie do siebie, żeby im dać możność zarobkowania i starania się o codzienny kawałek chleba. — Cieszymy się też niewymownie, że zrozumienie potrzeby Żłóbka rośnie z dniem każdym u naszych warstw robotniczych, w tej najmniejszej braci naszej. Musimy jednak tem serdeczniej prosić starszą brać, tych których Pan Bóg bogaciej wyposażył, aby tem bardziej w tym roku nam dopomagali. Większa liczba dzieci w Żłóbku, pociąga za sobą znaczniejsze koszta za utrzymanie go, a przytem nieszczęść we wypadki, ktore Żłóbek w tym roku przechodził, pochłaniają wiele więcej pieniędzy aniżeli składek ofiarnych serc parafii naszej wynoszą. — Kto więc ma zrozumienie ważności Żłóbka, — kto współczuje z dolą tych najbiedniejszych, kto pragnie miły spędzić wieczór i dobry spełnić uczynek, niech weźmie udział w zabawie naszej. Pan Bóg stokrotnie wynagrodzi. Biletów nabywać można u p. Chmielewskiego, W. Berlińska 54 i wieczorem przy kasie — I miejsce 2 mk, II miejsce 1,50 mk., III miejsce 1 mk., stojące 50 fen.

Zarząd.

* „*Lutnia.*“ Członkom, którzy nie byli obecnymi na ostatniem nadzwyczajnem zebraniu walnem na tej drodze donosimy, — że zmienione ustawy stowarzyszenia zostaną im doręczone za przyszłem rozesłaniem kurendy. — Zarazem raz jeszcze członków bądź obecnych, bądź byłych, prosimy o zwrócenie nam muzykalii, które są własnością Towarzystwa, a których brak nam jeszcze przedewszystkiem następujących: Swaty, mazurek i Piosnka litewska Chopina, Trzech Budrysów, Wiosna, Pieśń Wieczorna, Pieśń żołnierska, Znaszli ten kraj Moniuszki, Chór Pielgrzymów, Wagnera. Dalej prosimy o zwrot wiolonczeli trąbki i skrzypiec. Po dokonanej kooptacyi członka Zarządu nie omieszkamy donieść o tem, jakeśmy się ukonstytuowali.

Zarząd.

* *Gniezno.* Na targ dnia 14 bm. doprowadzono około tysiąca bydląt. Popyt był wielki, a ceny wysokie.

* *Gniewkowo.* Pewien nauczyciel z okolicy groził gospodarzowi, że jeżeli jego syn młodszy w szkole nie przestanie strejkować, to starszego, uczęszczającego do gimnazyum wyrzucą z nauki. Kto — pytamy się — silniejszy? nauczyciel, czy pan dyrektor gimnazyalny?

* *Nakło.* Majątek Wieszki 500 mórg obszaru kupił p. Szelewicz za 150 tys. mk. od p. Adolfa Bytkina.

* *Inowrocław.* Ciekawe qui pro quo — czyli według naszego przysłowia: „ślusarz zawinił, a stolarza powieszono.“ Pan inspektor szkolny Winter z Inowrocławia taki ukaz wydał do pana Macieja Kowalskiego w Suchatówku: Ponieważ syn pański Walenty się wzbrania odpowiadać nauczycielowi w przynależnej nauce religii — oświadczam, że córka Anna nie będzie teraz ze szkoły zwolnioną. Zatem siostra Anna uznaną została zaniedojrzałą w nauce, że jej brat nie chce Vaterunser odmawiać. Czy słyszał kto podobne uzasadnienie w dziejach świata?

* *Ostrzeszów.* Listonosz Glups, syn kolonisty, przywłaszczył sobie 400 marek, sfałszowawszy pokwitowanie. W zeszły czwartek wzięto go do więzienia śledczego.

* *Ostrów.* Władze miejskie, aby uniknąć ciżby, jaka często powstaje na ulicy Kolejowej, powzięły projekt od szopy towarowej prosto ku ulicy Zduńskiej, przez ulicę Lützowa przeciągnąć nową ulicę.

* *Z Koronowa* donoszą do „Dzien. Kujawskiego“: Pewien rodzaj stanu oblężenia, jaki zarządził pan landrat, nakazawszy zamykać restauracye o godzinie 8 — bardzo dobry wpływ wywarł na ludność miasta. Wdzięcznemi są żony i matki panu landratowi, że się postarał o to zamykanie, bo tym sposobem zaprowadził większą trzeźwość. — Tak samo bank ludowy ogłasza, że odtąd znaczniejsze już zaczęły wpływać oszczędności. Mężczyzni przepędzając wieczory w rodzinach, naturalnie się też postarają, aby dziatki ich, czy przyjaciół oddawały się nauce.

* *Kalendarz.* Piątek, dnia 23 listopada rb.: Klemensa pap, Wschód słońca o godz. 7, minut 37, zachód o godz. 3 minut 56.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 20 listopada 1906 r.

(Urzędowe notowania miejskiej komisyi targowej na targu zbożowym.)

Za 100 kilogramów:

	najw.	najm.	średni	podług
	cena	cena	cena	
	mk.	mk.	mk.	
Pszenica	17,40	17,—	17,20	
Żyto	15,—	14,40	14,70	
Jęczmień	16,—	15,—	15,50	
Owies	15,—	14,80	14,90	

Gniezno, dnia 19 listopada rb.

Za 100 kilogramów.

	najw. cena	najm. cena	średni towar cena	podług
	mk.	mk.	mk.	
Pszenica biała	18,—	17,—	17,50	
„ żółta	18,—	17,—	17,50	
Żyto	15,—	14,—	14,50	
Jęczmień	15,—	14,—	14,50	
Owies	15,—	14,—	14,50	
Groch biały	18,—	17,—	17,50	
Groch szary	16,—	15,—	15,50	

Bydgoszcz, dnia 19 listopada rb. [Sprawozdanie Izby handlowej]. Pszenica —17,— mk. — Żyto walle gatunku 136—147 mk. — Jęczmień podług gatunku 138—143 marek. Towar dla browarów 150—165 marek. — Groch na paszę 154—161 marek, do gotowania 178—183 marek. — Owies 140—149 marek.

Zamiast 4 marki tylko 1,60 mk.

Dzieła Adama Mickiewicza

po bajecznie taniej cenie!

Pragnąc czytelnikom „Wielkopolanina“ uprzystępnić nabycie dzieł nieśmiertelnego naszego wieszcza, przeznaczyliśmy jako premię pewną ilość egzemplarzy i ofiarujemy takowe naszym czytelnikom po cenie niebywałej dotychczas i to za egzemplarz wyraźnie

tylko 1,60 mk.

Dzieła Mickiewicza obejmują cztery tomy, jest to wydanie zupełne w pięknej oprawie w całe płótno ze złotemi i kolorowemi wyciskami. Zniżenie ceny dla naszych czytelników trwa tylko do 15 grudnia rb. Zwracamy uwagę, iż mamy tylko niewielką liczbę egzemplarzy. Kto chce więc dzieła te nabyć, niech się zgłasza jak najspieszniej. Adr. należy wprost:

Fr. Chocieszyński, Poznań-Posen.

Fabryka papierosów i tureckich tytuni

„WULKAN“

I. F. J. Komendziński w Dreźnie

zwraca Szanownym Amatarom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia.

Za wszelkie ogłoszenia i reklamy Redakcya nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Skład garderoby męzkiej i dla chłopców

S. Brzeskiego,

Telef. 603 **Stary Rynek 61** Telef. 603

bogato zaopatrzony

w nowości jesienne i zimowe

poleca

gotowe paletoty zimowe od **15 mk.** (na dobrej ciepłej podszewce)
gotowe ubrania już od **13 mk.**
eleganckie ubrania szewiotowe lub gładkie od **21 do 48 mk.**

Jopy, burki, płaszcze, szynele, kamizelki szwedzkie do polowania, liberye i ubrania dla leśniczych.

Peleryny i płaszcze gumowe.

Ubiorki i paletociki dla chłopców i dzieci
w najeleganckiej szych fasonach i modelach po bardzo **umiarkowanej cenie**

Wykonalnia na miarę ubrań i paletotów z krajowych i zagranicznych materyi pod gwarancyą dobrego kroju.

Kapelusze, krawaty, rękawiczki,

Ceny nadzwyczaj **tanie** i stałe!



Budzik głośno dzwoniący 1.85 mk
Zegarek kieszonkowy niklowy 2.85 mk.
Zegarek czysto srebrny 6.85 mk
CENNIKI około 2000 illustracyi wysyłam darmo i franko.
M. Danecki, (Görchen)
Miejska Górka. [6617

Kasa oszczędności

Banku Rolniczo-Przemysłowego
6250 **Kwilecki, Potocki & Sp.**

Przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości od 1. marki począwszy płacę od 3 do 4 i pół proc. wedle umowy.



Gewinnbringende
Sand- u. Kies-Verwertung
durch Herstellung von Mauersteinen, Cement-Dachfalzstein — Fliesen, Röhren, Brunnenringen auf meinen erprobten, leistungsfähigsten Handmaschinen.
H. Engelhardt, Germersdorf b. Guben (Brbg).

Kartofle fabryczne

z wszystkich stacyi kupuje i uprasza oferty z 10 funt próbami **Leopold Katzenellenbogen** 6595
Poznań, ul. Berlińska 13.
Telef n nr. 162

Olej siemienny

pod gwarancyą czysty dostanie każdy kupiec najtaniej u firmy
Artur Gustowski,
Opalenica. **Telef. 15.**

Włoskie orzechy

50 centnarów
będę sprzedawał **w czwartek i piątek** na **Tamberlach.**

Na nadchodzące Święta
pole ecam
najlepszą mąkę
wiedeńską i cesarską
oraz
młodzie funtowe, grzyby litewskie i tow. korzenne.

Największy skład mąki **tylko** przy **ul. Wodnej nr. 19 i 27.**
Rabat gwiazdkowy wypłacam tylko od **25 listopada aż do 15 grudnia,** a następnie tylko po świętach 7320
G. Ritter, Poznań
ul. Wodna 27. Filia ul. Wodna 19.

P. Józefa Leszczyńskiego

byłego **strzelca,** bardzo proszę o przysłanie mi **swego adresu** w jego interesie. Lub ktoby wiedział o takowym, niechaj doniesie do
Wiktoryi Haupt, Strzałkowo.

Zaraz lub od 1-go stycznia jest wolne miejsce dla 7322

domowego

warunek: nie pijak, przystojny, silnej budowy, w wieku od 18 do 22 lat, wolny od wojskowości, wynagrodzenie 180—200 mk rocznie i wolne utrzymanie. Zgłoszenia do 27. 11. 06.
K. Dembiński,
Zaw. restaur. Ogrodu Zool. w Posn.

Mam dobre i korzystne miejsca od Nowego Roku dla: **gospodyń** do samodz. zarządu i pod dyspozycyą, **kuchmistrzyń** od 300 do 400 mk. i więcej, **bona frebl.** I i II kl. **panien służących, praczek, ulanek, kucharek pokojowych,** również **służących** z polow., **ogrodników** z usł. **kucharzy** z ogrod.
Spieszne zgłosz. ze świad. przyjm.
Adr.: **Antonina Wesołowska,** »Stellenvermittlerin«
Posen, Wilhelmstrasse nr. 18,
7304 **Telefon 1645.**

Od 1 kwietnia 1907 potrzebny pisarzorządny 7278

włódarz

z zaciężnikami, na dobrą pensyą i deputat. Reflektuje się tylko na rzeczywiście doświadczonego i dobrze polecanego człowieka. 7278
Dom. Chłapowo p. Dominowo

---

5 czeladzi stolarskich

na lepszą i pojedyńczą robotę meblową oraz 7171
1 czeladnika na trumny
przyjm. zaraz **Antoni Dals,** Buk.
Skład mebli i trumien.

Ul. Kopernika 7, parter
3 pokoje, kuchnia etc. od 1. 1. 07. za mk. 360 do wynajęcia.
Bliższych szczegółów 7293
ul. Lakowa 15, I p. na pr.

Elewa gosp.

bez wzajemnego wynagrodzenia poszukuje zaraz 7272
Dom. Kotowo
p. Grodzisk. (Grätz i. P.)

Czeladnika stelmacheskiego potrzebuje zaraz 7264
J. Budzyński,
Kaczanowo bei Wreschen.

Dom. Żelazno
przyjmie zaraz 7334
pisarza młodsz.
lub
elewa gospod.
Zgłoszenia do
Dom Żelazno p. Samostrzel.

Seperatorka

zdolna samodzielnie prowadzić mleczarnię potrzebna zaraz lub później do 7328
Dom. Kotowo
p Grodzisk (Grätz i. P.)

Potrzebni od stycznia: **służący strzelec** żon. albo k. **Kucharz** kaw. **Służący** żon. do wdowy dziedziczki, **kamerdyner** kawal. do hrab., **urzędnik** kaw. na 600 do 700 mk., **stangret** ż., **ogrodnik** kaw., **kucharz** kaw. obezn. z ogrodem, **stangret** kaw., **gospodyni** samodzielna na 300 mk. **Gospodyni** do księdza, **pisarz gospodarczy.** 7338
Pośrednik posad dworskich.
Franciszek Niedzielski,
Posen, Wienerstr. 6 Gartenhaus. Eingang IV. prt. Telefon 1036.
(Zaraz potrz.: **urzędnik gosp.** na 500 do 600 mk., **pisarz g.** na osobny maj. na 400 mk.

Stelmach kołodziej kaw. 26 lat liczący, poszukuje miejsca na dominium lub na jakiej dużej wsi, gdzie mógłby się takie przy tej sposobności ożenić. Jest pilny, trzeźwy i mógłby każdego czasu powyższą posadę objąć Łask. of. do eksp. Wielk. pod nr **7339.**

W Królestwie Polskiem, w ziemi kaliskiej w majątku Męskawola potrzebny od 1 stycznia 19 7 r.
ogrodnik-kucharz
kawaler w starszym wieku, oraz od 1 kwietnia 1907 7300
mechanik
do młocarni i tartaku na ordynaryum. Kopie świadectw wysłać proszę:
ZARZĄD
majątku Męskawola
poczta Sieradz.

Potrzebna do Poznania od Nowego Roku do dwojga państwa na dobre zasługi
służąca
w średnim wieku, znająca lepszą służbę, umiejąca doskonale gotować, prać i pięknie prasować, i takie męską bieliznę. Zgłoszenia wraz z kopiami świadectw uprasza się do ekspedycyi Wielk. pod nr. **8000.**

B. Szulczewski

ulica Wilhelmowska nr. 11.
Skład porcelany, fajansów, szkła.
Lampy naftowe, gazowe.
Oświetlenie spirytusowe.
Kompletne wyprawy. 6257
Urządzenia hotelowe.
Abażury. Przedmioty galanteryjne.
Pająki do kościołów.
Ampułki.

Parcelacya.

W Wtorek, dnia 27 listopada o godz. 11 przed południem w lokalu p. Madelskiego, Daszewice, stacya kolei **Kreising** 25 klm. od Poznania sprzedawać będę w całości lub parcelach **gospodarstwo p. Teodora Owsiannego,** 114 mórg bardzo dobrej ziemi, 15 mórg łąki z porządkowem drzewem, z całem inwentarzem i żniwem, za przystępną cenę. Informacyi udziela w każdego czasu.

Franciszek Maserak.
Poznań — Św. Łazarz. Ul. Centralna nr. 3
przy głównym dworcu. 7332

Na wyprzedaż gwiazdkową

Telefon 1629.

odłożyłem
wszelkie wełniane materye, kolorowe plusze, aksamity, jedwabie, dywany, firanki.
Ceny nizkie ale gotówką.

F. Raczkowski

ul. Nowa — Bazar.

DOM

jednopiętr. przynosz. 600 mk. komornego, do tego 4 mg. ogr. ziemi jest na sprzed. wpł. potrz. 5-6000 mk., cena podł ugody.
Zgłoszenia piśm. do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr. **7290.**

Poszukuję odpowiedniego
lokalu

w którymby można z powodzeniem otworzyć handel tow. kolon. i cygar w mniejszem mieście W. Ks. Poznańskiego. Zgł. do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr. **7294.**

Mam do sprzedania w pobliżu Poznania za przystępną cenę [7324
DOM
o trzech pomieszk. z kuchnią. Stodoła, chlewy, wszystko murowane, pr. nowe, do tego 18 mórg dobrej ziemi, w miejscu szosa i kolej, przy fabryce, gdzie konie cały rok są pożądane. Zgł.: **L. Dobrowolski** Główna p. Poznań, ul. Główna 30.

Dobra magiel

do sprzedania za 80 mk. Gdzie? powie ekspedycya Wielk. pod nr. **7329**

Gościniec 7240

w wielk. wsi z 20 mg ziemi i dobr. budynk., jest zaraz na sprzed. Wpł. 12—16 tys. m. Bl. wiad. udzieli
K. Wszelaki, Września.

Kupiec z odpowiednim kapitałem poszukuje dzierżawy lub kupna
wyszynku (destyl.)
z handlem kolon. lub bez, w mieście albo też na większej wsi kośc. Zgłosz. piśm. przyjmuje ekspedycya Wielkopolanina pod nr. **7337.**

W pow. mieście Wągrowcu, gdzie gimnazyum i inne wyższe szkoły i urzędy i sąd się znajdują jest
piękna
kamienica
dobrze się rentująca, z bardzo pięknym 1½ morg. ogrodem i parcelą bardzo tanio do nabycia.
Oferty przyjmuje 7335
K. Chęciński,
Wągrowiec — Wongrowitz.

Młody człowiek poszukuje stosownego miejsca, gdzieby można za łożyć opłacający się 7323
skład tow. kolon. i krótk.
Zgłoszenia pod No **326. Postlagernd Wilhelmsbrück.**

Grobla 19

są pomieszkania o 1, 2, 3 i 4 pok. z przynależ. zaraz lub późn. do wynajęcia **B. Najgrakowski,** ul. Posadowskiego 14. 7325

W aptece na Chwaliszewie
pomieszkania
o 3 pokojach z łazienką na II i III pt. są zaraz do wynajęcia. (6279

Najlepsze 7275
Wina Węgierskie
= ruster i medycynalne =
w całych i pół oryginalnych butelkach pole a po
najtańszych cenach
Berthold Rau,
Szamotuły (Samter i. P.)
handel delikatesów.

PATENTY

wyrabia szybko i tanio
biuro patentów
KNOP & HIMER
Poznań, ul. Strzelecka 2
Telefon 1735.
Informacye bez kosztów

Potrzebni

ludzi

do melioracyi łąk do **Dom Czacz p. Śmigiel,** praca na akord lub godziny. St. kol. Deutsch Presse.
St. Maćkowiak.

Panna

z dobrą krawieczyzną znająca także pranie i prasow. poszuk. miejsca panny służącej zaraz lub 1-go stycznia. Zgłoszenia przyjmuje pod lit.: **S. J. Schlehen postl.** [7292

Do mej drogeryi poszukuję od 1. 1. 07 zdolnego i trzeźwego
pomocnika
w młodszym wieku. 7333
Fr. Płoszyński, Czempiń.

W niedzielę 7336
zaginął kanarek
Znalazca zechce go łaskawie oddać za wynagrodzeniem na **ulicę Klasztorną nr. 11.**

Na miasto Poznań poszukuję
zdolnego zastępcy
obeznanego z branżą i klientelą.
J. Smodlibowski
Fabryka cygar w **Miłosławiu.**

Zdolnego 7291
maszynisty
do pługa parowego poszukuje zaraz
Gustav Scharf,
plac Wilhelmowski nr. 13.

Który z kolegów życzyłby sobie zamienić ze mną miejsce 7330
ogrodnika
(kawalerskie) zechce natychmiast porozumieć się ze mną
W. Boruczkowski,
Miławczyce p. Skalbmierz
gub. Kielecka

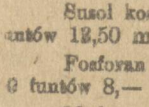
Panienka

inteligentna, poszukuje miejsca od 1. 1. 07. jako kasyerka lub do wyręczenia pani, obeznana z krawieczyzną i bisłem szyciem, także ekspedycyą. Łask of. do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr. **7327.**

Pomocnik golarski

i **uczeń** potrzebni zaraz 7321
W. Różański, Bramkowa 12.

Potrzeba 7313



ludzi

do melioracyi łąk do **Dom Czacz p. Śmigiel,** praca na akord lub godziny. St. kol. Deutsch Presse.
St. Maćkowiak.

Panna

z dobrą krawieczyzną znająca także pranie i prasow. poszuk. miejsca panny służącej zaraz lub 1-go stycznia. Zgłoszenia przyjmuje pod lit.: **S. J. Schlehen postl.** [7292

Do mej drogeryi poszukuję od 1. 1. 07 zdolnego i trzeźwego
pomocnika
w młodszym wieku. 7333
Fr. Płoszyński, Czempiń.



5 centnarów i więcej ważą świnie 10-miesięczne, którym się daje regularnie domieszkę Susolu lub fosforanu wapna.

Kupując nasze wyroby chroni się je od rozmaitych chorób jak czerwonka, pomoru, astwyności i rozmiękczenia kości. Na to dowód.

Pan Widera z Sodowa p. Lublinitz pisze:

»Miałem mk chore świnie, że nie mogły już chodzić, gdy im zacząłem dawać naprzemprzód fosforanu wapna, a potem Susol, to w krótkim czasie zupełnie wyzdrowiały.

Susol kosztuje: 10 funtów 3,50 mk., 25 funtów 7,— mk., 65 funtów 12,50 mk., 100 funtów 25,00.

Fosforan wapna kosztuje: 10 funtów 2,50 mk., 25 funt. 4,75 m 0 funtów 8,— mk., 100 funtów 12,50 mk.

10 funt. wysyła się pocztą, większe ilości koleją franko najbliższej stacyi zamawiającego.

Chemiczna fabryka susolu w Poznaniu. [6259

Adres do listów: Chemische Fabrik des Susol, Posen W. 16.

W paczkach po 40 fen. za funt i 75 fen. za 2 funty jest Susol do nabycia u następujących firm:

Czepczyński i Olfierski w Poznaniu, Adamek w Kępnie, Blümel w Stęszewie, Bzdawka i Stoiński w Pniewach, Chylewski i Grochowski w Jarocinie, Grątkowski w Kościanie, Hoffmann i Nehring w Gnieźnie, Janicki w Nakle, Jankowski w Grodzisku, Kubicki w Środzie, Kaja w Żninie, Maliski w Szubinie, Mroczkowski w Rawiczu, Ofierzyński w Berku, Paicher w Pobiedziskach, Rzymkowski w Kruświcy, Siedzon w Leszne, Siemianowski w Kcyni, Tuczyński w Zbąszyniu, Tuszewicz & Mroczkiewicz w Wągrowcu, Zwierzyński w Szamotułach, Krzypczak w Janówcu, Sławski w Wielichowie, Ziętak w Grodzisku.

Nakładem i drukiem Fr. Chocszczyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Józef Kamyk w Poznaniu.